

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO
I POLITYKI REGIONALNEJ
(NR 88)
z dnia 14 grudnia 2016 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 88)

14 grudnia 2016 r.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, obradująca pod przewodnictwem posła **Andrzeja Maciejewskiego (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- Informację Ministra Rozwoju i Finansów na temat realizacji programów operacyjnych finansowanych ze środków europejskich za lata 2007-2013,
- Informację Ministra Rozwoju i Finansów na temat realizacji programów operacyjnych finansowanych ze środków europejskich na lata 2014-2020,
- uzupełnienie składów osobowych podkomisji stałych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Paweł Chorąży** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju, **Marek Wójcik** ekspert Związku Miast Polskich, **Miron Sycz** wicemarszałek województwa warmińsko-mazurskiego, **Marek Woźniak** marszałek województwa wielkopolskiego .

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Sławomir Jakubczak**, **Dariusz Myrcha** i **Jolanta Osiak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Otwieram posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Witam panie i panów posłów, a także zaproszonych gości. Witam pana ministra Chorążego z Ministerstwa Rozwoju, witam przedstawicieli samorządowców.

W porządku dziennym przewidujemy trzy punkty: pkt 1 – rozpatrzenie informacji ministra rozwoju i finansów na temat realizacji programów operacyjnych finansowanych ze środków europejskich za lata 2007-2013; pkt 2 – rozpatrzenie informacji ministra rozwoju i finansów na temat realizacji programów operacyjnych finansowanych ze środków europejskich na lata 2014-2020. Proponuję dodać pkt 3 – uzupełnienie składów osobowych podkomisji stałych.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że porządek dzienny został przyjęty. Sprzeciwu nie słyszę. Stwierdzam przyjęcie porządku dziennego.

Przystępujemy do realizacji porządku. Przed posiedzeniem otrzymali państwo pisemne informację ministra rozwoju i finansów na temat realizacji programów operacyjnych finansowanych ze środków europejskich.

Proszę pana ministra Chorążego o przedstawienie powyższych informacji. Proponuję, abyśmy omówili najpierw pierwszą informację, dotyczącą lat 2007-2013 – potem będzie czas na dyskusję – a następnie lata 2014-2020. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Paweł Chorąży:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Perspektywa 2007-2013 wydaje się odległa, ale proces jej zamykania ciągle trwa ze względu na to, że cały czas dokonywane są końcowe rozliczenia programów operacyjnych. W tej chwili jesteśmy już na etapie przygotowywania ostatnich wniosków o płatność do Komisji Europejskiej, przygotowywania sprawozdań końcowych.

W materiale, który przekazaliśmy państwu, została zawarta informacja na temat tych działań, które były podejmowane w końcu ubiegłego roku w związku z tzw. programem naprawczym, czyli kwestie zmian tabel finansowych w trzynastu programach ope-

racyjnych i włączenie środków prywatnych do tzw. podstawy certyfikacji. Chodzi o możliwość występowania do Komisji Europejskiej o zwrot 85% z uwzględnieniem środków prywatnych, co zwiększa podstawę, od której były liczone środki w wielu programach, zwłaszcza w Programie Operacyjnym Innowacyjna Gospodarka. To znacząco poprawiło wykorzystanie tych środków. Rzutuje na to również tzw. mechanizm elastyczności.

Zgodnie z przepisami rozporządzeń, na etapie sprawozdania końcowego Komisja Europejska ma możliwość zastosowania tzw. 10% elastycznych, czyli zwrotu 10% nadwyżki na każdej osi priorytetowej kosztem 10% niewykonania w innych osiach priorytetowych. To jest bardzo istotne dlatego, że w części programów operacyjnych mamy osie priorytetowe, które działały lepiej. Są też takie, w których to końcowe wykonanie jest gorsze. Z tego tytułu uzyskaliśmy ok. 4 mld zł. Instrumenty finansowe zostały zwiększone łącznie o prawie pół miliarda. Środki są cały czas wykorzystywane. Dotyczy to przede wszystkim Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka.

Stosowany był również mechanizm tzw. rachunków powierniczych – *escrow account*. Najbardziej znana jest historia PESA Bydgoszcz SA. W ubiegłej perspektywie finansowej prace związane z wyprodukowaniem taboru trwały praktycznie do ostatniego dnia grudnia. Część środków, związana z zapłatą wykonawcy, była deponowana na rachunkach powierniczych. Po ostatecznych kontrolach technicznych i odbiorze, były one wypłacane beneficjentowi. My mogliśmy te pieniądze uwzględnić w naszych rozliczeniach. To jest też kwestia dodatkowej kontraktacji. Na 4 stronie informacji, którą przekazaliśmy, macie państwo podsumowanie tych wszystkich działań, listę wszystkich programów wraz z informacją, czy były zmieniane tabele finansowe. Chodzi przede wszystkim o kwestie związane z montażem finansowym, uwzględnieniem środków prywatnych. Jak mówiłem, takich programów było 13. Cztery programy z wyjątkiem pomocy technicznej, bo tam nie ma żadnego wkładu prywatnego. To jest certyfikacja po zmianach wynikających z tabel. Jak widać, sama ta operacja, w zdecydowanej większości przypadków pozwoliła osiągnąć poziom 100%, bądź zbliżony do 100%. W zasadzie wszystkie programy mają poziom powyżej 98%.

Kolejne dwie kolumny, to jest informacja uwzględniająca elastyczność, czyli 10% z osi, które mają nadwykonanie i 10% z osi, które mają niewykonanie. Certyfikacja uwzględnia te wszystkie mechanizmy. Można powiedzieć, że ta ostatnia kolumna to jest to, czego możemy się dzisiaj spodziewać, jako zamknięcia programu. Trzeba mieć świadomość, że wysłanie wniosku o płatność końcową i nawet zwrot ostatnich 5% przez Komisję Europejską nie zamyka ostatecznych z nią rozliczeń. To znaczy, że transfer 5%, to jest ostatni transfer z KE. Mogą cały czas trwać transfery w drugą stronę, związane z korektami i nieprawidłowościami, które cały czas się pojawiają, bądź dochodzeniem na etapie sądowym. Tak było też w perspektywie 2004-2006. Są przypadki, że do tej pory są niezamknięte sprawy sądowe, więc można oczekiwać, że jakieś zwroty mogą jeszcze być z tytułu poprzedniej perspektywy. Natomiast co do zasady, to one powinny mieć już charakter nierzutujący na ogólne wykonanie.

Podsumowując, pozytywne jest, że we wszystkich programach mamy nadwykonanie, poza programami Europejskiej Współpracy Terytorialnej, ale też nie są to programy, które byłyby zarządzane przez stronę polską. Obejmują one więcej niż jednego partnera. Na to rzutują efekty w pozostałych krajach członkowskich, z których pochodzą podmioty zaangażowane w program. Na ostateczne rozliczenie poczekamy jeszcze do przyszłego roku.

W przyszłym roku powinny pojawić się pierwsze zatwierdzone sprawozdania końcowe, również tzw. sprawozdania zamykające, jako wynik audytów, które przeprowadzane są przez instytucje audytowe. Na ich podstawie Komisja może zatwierdzić dokumenty zamknięcia i wypłacić 5%. Spodziewamy się, że przynajmniej w części programów ta zapłata nastąpi w przyszłym roku. Mogą być programy, w których potrwa to do roku 2018. To jest, można powiedzieć, ostatni transfer z KE. Potem mogą się jeszcze pojawiać drobne płatności w drugą stronę z tytułu odzyskanych nieprawidłowości, jeżeli takowe jeszcze się pojawiają. Zakończą się sprawy sądowe, bo na tym etapie to są kwestie związane z wygranymi bądź przegranymi przez instytucje zarządzające postępowaniami sądowymi.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Przy okazji chciałabym powiedzieć, że do 16 samorządów wojewódzkich została rozesłana informacja i zaproszenie do udziału w posiedzeniu. Odpowiedziały dwa samorządy. Witam przedstawicieli Urzędu Marszałkowskiego z Warszawy i z Lublina.

Otwieram dyskusję. Proszę bardzo, pan przewodniczący Protas.

Poseł Jacek Protas (PO):

Chcę tylko powiedzieć, że koleżanki i koledzy marszałkowie obradują w tej chwili u pana ministra Kwiecińskiego. Niektórzy chcieli być dzisiaj obecni na posiedzeniu Komisji, bo nawet z nimi rozmawiałem, ale dostałem wiadomość, że jeszcze pracują. Sprawa dotyczy bieżących regionalnych programów operacyjnych, więc jest bardzo istotna.

Szkoda, że koleżanek i kolegów marszałków nie ma, bo chciałem im pogratulować, że żadne euro, żadna złotówka, która została wynegocjowana i przekazana Polsce na prowadzenie polityki spójności, nie została zmarnowana. Te wszystkie pieniądze zostały zainwestowane. Efekty tych inwestycji już dzisiaj odczuwamy i będziemy odczuwać przez następne lata. Tak się dzieje, tak również jest w przedsiębiorstwach, że jak się inwestuje, to dopiero po jakimś czasie następuje zwrot z tych inwestycji.

Ta perspektywa była dość trudna – moim zdaniem – z tego względu, że tak naprawdę była to pierwsza perspektywa finansowa, w której w całości partycypowała Polska. Pan minister powiedział, że w perspektywie 2004-2006 to było częściowe wsparcie, bo w trakcie trwania tej perspektywy Polska weszła do UE. Wówczas też wykorzystaliśmy wszystkie środki, co świadczy o tym, że naprawdę potrafiliśmy wykorzystać szansę przynależności do UE. Potrafiliśmy wpisać się w europejską politykę rozwoju. Niektóre kraje, które po raz pierwszy korzystały ze środków unijnych, wykorzystwały alokacje w 30-35%. Przykłady można by tu przytaczać. Nie będę robił antyreklamy i wymieniał tych krajów.

Ta perspektywa, którą pewnie za chwilę będziemy omawiać, jest o tyle łatwiejsza, że mamy już doświadczenia i wprawiony w tych procedurach aparat urzędniczy. Zarówno w ministerstwach jak i samorządach. Ta perspektywa z kolei będzie o tyle trudna, że są to trudniejsze pieniądze. Priorytety, na które postawiła Komisja Europejska w najbliższych latach, wymagają dużego wysiłku, żeby środki, które zostały na nie przyznane, były należycie wykorzystane. Przede wszystkim mam na myśli kwestie związane z innowacyjnością, z badaniami, rozwojem itd. Różnie ten potencjał innowacyjny w różnych regionach się rozkłada. Patrząc na kilka regionów, takich jak regiony Polski Wschodniej, takie jak mój region, gdzie ten potencjał innowacyjny nie jest wysoki, to na pewno nie będzie łatwe, ale mam nadzieję, że również sobie poradzimy.

To tyle. Nie mam pytań do pana ministra.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby zabrać głos? Proszę, pan poseł Sowa.

Poseł Marek Sowa (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze. Z tabel wynika, że w regionach wykorzystanie środków było lepsze niż w przypadku programów krajowych. Chciałbym zapytać pana ministra o następującą kwestię. Rozumiem, że instrumenty naprawcze były kierowane do krajowych programów operacyjnych? Z tego co pamiętam, to regiony w ubiegłym roku miały przekroczone alokacje. Dziewięć województw ma je na poziomie 110%. Natomiast do końca roku nie wszystko było widać w tabeli.

Ci, którzy zajmują się funduszami, doskonale zdają sobie sprawę, z czego to się bierze. Jest uruchomiona pewna liczba umów na niepełne finansowanie po to, aby przy zamknięciu programu można było podnieść finansowanie do maksymalnie dużego poziomu, żeby żadna złotówka nie została utracona. Chodzi o to, żebyśmy mogli rozliczyć maksymalnie dużo, co jest możliwe. W Małopolsce podejmowaliśmy decyzje, żeby umowy zakontraktować, ale zostawić sobie luz – 200-300 mln zł na początku roku po to, by zamykając inwestycje, dokonując przesunięć, które mogą być tylko w fazie końcowej, można było wykorzystać maksymalnie dużo środków. To, że w listopadzie czegoś nie było w statystyce, w sensie przewidzianych płatności, jest kwestią techniczną. Natomiast umowy na środki były zakontraktowane w wysokości znacznie przekraczającej aloka-

cje. To dotyczyło każdego regionu. Każdy region robił tak w ubiegłym roku, ale robił też tak, zamykając poprzednią perspektywę finansową. Gdyby wszystko było na styk, to nie byłoby jak podmienić niektórych wydatków.

Wiele spraw zostało wycofanych przez beneficjentów. Nie ma możliwości, żeby były tylko łatwe projekty. Jest wiele skomplikowanych. Są sprawy sporne, są sprawy w sądach. W niektórych projektach były podejrzenia o zмовę cenową, o inne elementy i to wszystko się kumulowało do samego końca. Każdy starał się, jeśli było to możliwe, wyczyścić to w jak największym stopniu, aby ryzyko, o którym pan minister dzisiaj mówi, było maksymalnie zminimalizowane. Pewnie nie zawsze jest to możliwe.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Proszę bardzo, pan minister.

Podsekretarz stanu w MR Paweł Choraży:

Nie chciałbym wchodzić na grząski grunt porównywania problemów krajowych i regionalnych. Mogę powiedzieć tylko tyle, patrząc też na to, co jest w tabeli. Jeżeli patrzymy chociażby na kwestie zmian uwzględniających środki prywatne, to dotyczyło 4 programów krajowych i 9 regionalnych. Nie wspominałem w swojej wypowiedzi o nadkontrakcji, ale też zgoda ministra finansów była wydawana do ostatnich dni ubiegłego roku. Oczywiście są programy, które skorzystały z tych wszystkich działań w większym stopniu, tam gdzie było to bardziej potrzebne. Np. Program Operacyjny Innowacyjna Gospodarka jest na pewno jednym z tych, który w największym stopniu skorzystał.

Była też grupa programów regionalnych, które też z tego mechanizmu na pewno skorzystały. We wszystkich programach mamy w tej chwili wykonanie przewyższające procent dostępnej alokacji, co daje nam pewne zabezpieczenie z audytami, z zamykaniem. W tej chwili została największa liczba spraw spornych, one też będą rzutowały na decyzje administracyjne. Jest bardzo dużo decyzji administracyjnych wydawanych w związku ze zwrotem środków. Te 104-105% trzeba traktować jak swego rodzaju zapasową poduszkę.

Moja ocena jest taka, że te działania przydałyby się w zasadzie wszystkim programom. Oczywiście w różnym stopniu, w zależności od zaawansowania i od stopnia wykonania w grudniu. Było sporo programów, które stosowały rachunek powierniczy. Można też powiedzieć, że zamówienia się kumulowały i programy z tego korzystały, co dawało jakąś możliwość czy instrumenty finansowe. Te decyzje o tyle były dobre, że w pewien sposób ułatwiły przejście z jednej do drugiej perspektywy. Będę też o tym mówił za chwilę. Jesteśmy na etapie podpisywania umów w sprawie inżynierii finansowej.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Proszę państwa, miło mi powitać w naszym gronie wicemarszałka województwa warmińsko-mazurskiego, pana Mirona Sycza.

Przechodzimy teraz do pytań. Czy ktoś ma jeszcze pytanie do pana ministra? Proszę bardzo, pan Marek Wójcik.

Ekspert Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Mam jedno krótkie pytanie dotyczące trwałości projektów. W samorządach zderzamy się czasem z regulacjami, które powodują, że nie z naszej winy mamy kłopoty z trwałością. Chciałbym zapytać, czy docierają do resortu jakieś sygnały dotyczące zagwarantowania trwałości, szczególnie w kontekście samorządów i przedsiębiorców. Rozumiem, że możemy mieć z tego tytułu problemy.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MR Paweł Choraży:

Trwałość to jest coś, co nie wszyscy do końca lubią. Trzeba mieć świadomość, że we wszystkich tych przypadkach, gdzie była ona wymagana, wszyscy beneficjenci podpisali umowę, mając świadomość, na co się decydują. Nie znam przypadków, kiedy mielibyśmy do czynienia z dużą sytuacją problemową. No może poza taką, że ludzie są niezadowoleni, że pewne rzeczy muszą być trwałe. To też do pewnego stopnia wynika

z nie do końca przemyślanych inwestycji w przedsiębiorstwach. Nie chcę mówić, że jest to gremialne zjawisko, ale są incydentalne przypadki, że przedsiębiorca kupował coś, po czym okazywało się, że jednak to nie było do końca to, co chciał. W tej chwili ma obowiązek utrzymywania 3 lat działalności produkcyjnej i zatrudnienia. Chociaż teraz zatrudnienie nie jest specjalnie wielkim problemem.

Nie docierają do nas zmasowane sygnały, że trwałość jest problemem, co nie oznacza, że nie ma ich w ogóle. Są indywidualne kwestie i indywidualne sygnały, ale są też problemy nie do końca związane z trwałością. Chodzi o to, jak ona jest zdefiniowana w rozporządzeniu. Chodzi o pewne wymogi związane np. z luką finansową i inwestycjami w infrastrukturę szkół wyższych. Szkoły wyższe są nauczka na przyszłość dla wielu beneficjentów. Na początku inwestowali w infrastrukturę, starając się zmaksymalizować stopę dofinansowania i nie zakładali, że będą się pojawiały jakieś przychody. Ze dwa lata temu rozpoczęła się fala dyskusji i skarg szkół wyższych, że nie mogą one otworzyć bufetu, bo to będzie przychód projektu. Te przypadki nie są związane z trwałością jako taką, więc była też interpretacja, która wychodziła naprzeciw, ale to też pokazuje sposób myślenia i jest lekcją dla wszystkich na obecną perspektywę finansową.

W wielu bowiem przypadkach, na początku zwłaszcza, beneficjenci nastawiali się na to, żeby dokonywać takich założeń w swoich projektach, żeby uzyskać jak najwyższe finansowanie. Potem pojawiały się tego rodzaju problemy. Nie mogę jednak stwierdzić, czy potwierdzić, że jest jakiś strukturalny problem z trwałością, ani tego, że tego typu sygnały docierają do resortu. Jest to jednak jedna z tych rzeczy, których beneficjenci nie lubią i na przestrzeni lat skarżyli się na nie.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę, pan poseł Wilczyński

Poseł Ryszard Wilczyński (PO):

Nawiązując do trwałości projektów, czy może pan wykluczyć, że nie pojawiają się problemy z trwałością projektów w obszarze edukacji, w związku z wdrażaną reformą edukacji? Proszę o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MR Paweł Choraży:

Jeżeli chodzi o reformę edukacji, to w ogóle nie mówimy o trwałości w rozumieniu rozporządzeń unijnych, bo wg. nich jest ona związana z dwoma elementami: działalnością produkcyjną i inwestycjami w infrastrukturę. To są dwa elementy, czyli zakaz zmiany przeznaczenia. U nas czasem rozciąga się kwestie trwałości, która jest zdefiniowana w rozporządzeniach unijnych, na różnego rodzaju wymogi, które były nakładane na beneficjentów, na poszczególne instytucje zarządzające bądź pośredniczące. Związane jest to z tym, że gdy było jakiegoś rodzaju wsparcie, to np. przez taki sam okres, jak okres trwania projektu, gmina zobowiązywała się do prowadzenia zajęć. To nie ma związku z tym, że jest to wymóg, który wynika z rozporządzenia.

Tu nie ma odpowiedzi tak, ani nie. Można powiedzieć, że to zależy od konkretnego przypadku, tam, gdzie miały miejsce inwestycje w infrastrukturę edukacyjną. Można powiedzieć w taki sposób. Jeżeli była budowana sala gimnastyczna na potrzeby edukacyjne, a teraz ta szkoła jest zmieniana na ośrodek zdrowia, czy cokolwiek innego, to wtedy występuje problem związany z trwałością zmiany przeznaczenia infrastruktury. Nie ma to specjalnego związku z reformą edukacji. Moja interpretacja jest taka, że jeżeli mamy coś wybudowanego na cele edukacyjne i ten cel jest realizowany w innej strukturze, to są spełnione te zasady. Dotyczy to przede wszystkim infrastruktury edukacyjnej, która była budowana w regionalnych programach operacyjnych.

Nie traktowałbym tego w kategorii problemu strukturalnego, co nie oznacza, że on na pewno nie wystąpi. To zależy od konkretnych decyzji i konkretnych sytuacji na poziomie poszczególnych inwestycji.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Proszę, pan Wójcik jeszcze raz.

Ekspert ZMP Marek Wójcik:

Panie ministrze, edukacja to jest jedno, ale może pojawić się problem, jeżeli dojdzie do wdrożenia ustawy o tzw. sieci szpitalnej. Podam tylko przykład jednego z województw. 67 szpitali, 32 wchodzi do sieci, 35 nie. Z tych, które nie mają wejść do sieci, 14 skorzystało ze środków europejskich. W połowie 2017 roku mogą stracić kontrakt. Być może tak się nie stanie, bo rozporządzenia do tej ustawy będą łagodniejsze, ale zwracam uwagę na to, prosząc pana ministra i resort o to, żeby znaleźć jakieś rozwiązanie, jeżeli okazałoby się, że to może być problem.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MR Paweł Choraży:

Rzeczywiście, może być tak, że w przypadku sieci szpitali część z tych, która była objęta inwestycjami, nie będzie objęta nową siecią. Ta sprawa jest trochę bardziej skomplikowana, bo jednym z warunków wstępnych, które postawiła nam Komisja, żebyśmy mogli w ogóle dokonywać zmian w obszarze ochrony zdrowia, były mapy potrzeb zdrowotnych, w części przypadków stworzenie głównych planów inwestycyjnych.

Widzę pewną przestrzeń do dyskusji z Komisją Europejską na temat tego, w jaki sposób miałyby to wyglądać. To jest tak, jak pan mówi, że może to być potencjalnie konsekwencją tego, że gdzieś dokonano inwestycji. Dajmy na to, był to niepubliczny zakład opieki zdrowotnej, który był w jakiś sposób objęty pomocą publiczną i te 5 lat nie zostanie dotrzymane. Ten problem rzeczywiście może wystąpić, ale trzeba pamiętać o tym, że w dużej mierze kwestie związane z mapowaniem, z tworzeniem sieci, były jednym z wymogów Komisji, aby uniknąć nieefektywnych inwestycji w ochronę zdrowia, którą Komisja bardzo często nam zarzucała w poprzedniej perspektywie finansowej.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Proszę, pan poseł Andrzej Gawron.

Poseł Andrzej Gawron (PiS):

Chciałbym potwierdzić jedną informację, bo rozumiem, że w jednym województwie nie będzie należało do sieci szpitali 36 podmiotów. Chciałbym wiedzieć, skąd pan ma taką informację, bo jeszcze listy sieci szpitali nie zostały ustalone. Rozumiem, że to są założenia i w przypadku inwestycji robionych ze środków europejskich mogą być jakieś zagrożenia. Dziwi mnie tylko, że już teraz są podawane takie informacje, że ileś szpitali nie wejdzie do sieci. Nie ma jeszcze ostatecznej decyzji. Na pewno trzeba wziąć tę kwestię pod uwagę, ale nie trzeba podawać takiej wiadomości, kiedy procedura jest w toku i mogą być decyzje indywidualne w przypadku szpitali, które nie mieszczą się w ramach założeń, że jednak będą w tej sieci.

Odpowiedź była prawidłowa, ale nie podawajmy takich informacji, które fałszują rzeczywistość.

Poseł Marek Sowa (PO):

Ad vocem. Panie pośle, ten projekt od września jest zamieszczony na stronie internetowej. To, że nie są wymienione szpitale, nie oznacza, że z treści projektu ustawy organy prowadzące szpitale nie zorientują się, czy są, czy nie są w sieci. One doskonale wiedzą, w każdym powiecie i w każdym województwie, które szpitale kwalifikują się zgodnie z projektem zamieszczonym na stronach Rządowego Centrum Legislacji. We wrześniu został zawieszony. Z końcem października skończyły się konsultacje społeczne. To, że on do nas nie wpłynął, nie oznacza, że nie możemy na ten temat mówić, bo mówimy o oficjalnym dokumencie rządowym.

Co prawda proces legislacji nie jest zakończony, ale dokument istnieje, a skoro został udostępniony do konsultacji społecznych, to po to, żeby wszyscy się do niego odnosili. Również w kontekście konsekwencji, jakie niesie za sobą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Czy są jeszcze pytania do pana ministra? Jeżeli nie ma, zamykamy pkt 1 porządku i przechodzimy do pkt. 2.

W tym punkcie zajmiemy się rozpatrzeniem informacji na temat realizacji programów operacyjnych finansowanych ze środków europejskich na lata 2014-2020. Proszę o zabranie głosu pana ministra Pawła Chorażygo.

Podsekretarz stanu w MR Paweł Choraży:

Jesteśmy w przededniu zamknięcia pierwszego pełnego roku wdrażania nowej perspektywy finansowej. Można powiedzieć, że pod koniec tego roku udało się nam osiągnąć tyle, że ta maszyna, która ruszała dość wolno, nabrała rozpędu, choć jeszcze nie jest to prędkość docelowa.

Jeżeli chodzi o wdrażanie w roku 2016, to na ten moment mamy ponad połowę całej alokacji dostępnej dla Polski. Dokładnie 56%, czyli 173 mld zł objęte naborami. To są nabory, które w tej chwili są uruchomione. Mamy prawie 45%, blisko połowę, czyli 10 punktów procentowych mniej, złożonych wniosków. Ich jest na ponad 140 mld zł. 20% całej alokacji to są środki, na które mamy podpisane umowy, czyli ponad 60 mld zł. Nieco ponad 4%, 13,5 mld zł, to środki, które zostały rozliczone.

Teraz patrzymy na ten postęp, który dokonywał się przez ten rok. Dokonujemy na bieżąco analiz. Widać, że ta krzywa, która na początku była raczej płaska, w tej chwili zaczyna dochodzić do tego scenariusza, który przyjęliśmy jako scenariusz optymalny, choć jeszcze tego optimum nie osiągnęła. Różnice, które mieliśmy na początku, które na początku perspektywy się rysowały, w tej chwili są niwelowane, co jest zjawiskiem pozytywnym.

Jeśli chodzi o poszczególne programy operacyjne, to na poziomie ogólnym mamy do czynienia z różnicą, tym razem na korzyść programów krajowych. A co do danych sumarycznych, to jest prawie 24% , ¼ podpisanych umów, na całe alokacje w programach krajowych. 6% środków rozliczonych przez beneficjentów. W przypadku programów regionalnych to jest 15% umów. 2% środków rozliczonych, aczkolwiek sytuacja w obu tych grupach wygląda bardzo różnie.

Jeśli chodzi o programy krajowe, pozytywne jest, że największy program, który najbardziej rzutuje na całokształt, czyli Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko, jest jednym z dwóch najbardziej zaawansowanych. Nie wliczam Programu Operacyjnego Pomoc Techniczna ze względu na to, że jest on programem dosyć specyficznym, poświęconym obsłudze. To jest ¼ podpisanych umów, natomiast rozliczonych środków jest ok. 8% całej alokacji, czyli ok. 35 mld euro. Ponad 3,5 mld euro to są środki rozliczone. Wchodząc w szczegóły, to są przede wszystkim projekty drogowe. Można powiedzieć, że domeną tego programu jest to, że najszybciej postępują projekty drogowe, drogi krajowe i krajowe drogi ekspresowe.

Drugi program, który jest najbardziej zaawansowany, to Program POWER, też ¼ środków alokowanych, prawie 9% środków rozliczonych. Te dwa programy nie mają w zasadzie problemu z wykorzystaniem środków.

Druga grupa, to programy, które są słabo zaawansowane. Są to przede wszystkim: Program Operacyjny Innowacyjny Rozwój, Program Operacyjny Polska Cyfrowa i Polska Wschodnia. Mam nadzieję, że sytuacja się znacząco zmieni, przynajmniej jeśli chodzi o rozliczenie ze względu na instrumenty finansowe. W tej chwili finalizujemy umowę w tym zakresie.

W przypadku programów regionalnych sytuacja jest bardzo mocno zróżnicowana. Jeśli miałbym tu wymieniać grupy liderów, to wskazałbym 3 regiony najbardziej zaawansowane: województwo pomorskie, województwo opolskie i województwo wielkopolskie. Mają najwyższy i najszybszy poziom zakontraktowania. Z drugiej strony są województwa, których programy były przyjmowane na początku zeszłego roku, czyli województwo lubelskie i województwo świętokrzyskie. To są te regiony, w których odnotowujemy najśłabszy stan zaawansowania. Warto jednak odnotować, że widzimy coraz więcej środków zakontraktowanych. Proces zaczyna być coraz bardziej dynamiczny.

Trzeba mieć na uwadze, że jesteśmy w kluczowym momencie, związanym z jednej strony z przeglądem budżetowym, a z drugiej, z rozpoczęciem dyskusji na temat perspektywy 2021 i lata kolejne. Polska jest tym krajem, na który zwrócone są wszystkie oczy, a to ze względu też na skalę środków, które w tej chwili są alokowane na nową per-

spektywę finansową. Jesteśmy największym odbiorcą. Wiele krajów jest opóźnionych. Komisja ma problem z realizacją budżetu, my się staramy, aby możliwie jak najwięcej przekazać Komisji w tym roku i uzyskać refundację, bo to na pewno poprawia klimat wokół polityki spójności.

Szacujemy, że na ten rok chcielibyśmy się zamknąć kwotą certyfikowaną na poziomie ok. 16 mld euro. To oznacza, że plan certyfikacji, który był zakładany na początku roku, nie zostanie zrealizowany. Zostanie nieco nadwykonany na poziomie krajowych programów operacyjnych. Nie będzie wykonany na poziomie programów regionalnych. Kwota 16 mld euro jest oceniana przez nas w sposób pozytywny. Muszę powiedzieć, że sam nie byłem aż tak wielkim optymistą jeszcze parę miesięcy temu, jeśli chodzi o ostateczny wynik w tym roku.

Mamy bardzo pracowite tygodnie. W tej chwili zamykają się prace nad umowami dotyczącymi instrumentów finansowych, zarówno w programach krajowych, jak i w programach regionalnych. 9 regionów ma już podpisane umowy z Bankiem Gospodarstwa Krajowego. Jest planowanych jeszcze kilka umów. W tym roku planowane są jeszcze do podpisania umowy, fundusze na poziomie krajowym, przede wszystkim w Programie Operacyjnym Innowacyjny Rozwój. Kolejne wyzwanie to Program Operacyjny Polska Cyfrowa. Ma to o tyle duże znaczenie, że 25% wpłaty do funduszu może być od razu certyfikowane do Komisji Europejskiej, co np. w przypadku Programu Operacyjnego Innowacyjny Rozwój, przy skali zaangażowania ponad 3 mld, daje ok. 700 mln euro, które mogłyby być stosunkowo szybko certyfikowane do KE jeszcze w tym roku.

Trzeba też mieć na uwadze, że z wielu względów perspektywa 2014-2020 jest trudniejsza niż perspektywa 2007-2013. Może powiem tylko o dwóch. Jedną rzecz była wspomniana w kontekście perspektywy 2007-2013 przez pana posła Protasę. Kwestie związane z innowacyjnością. W programach, w których mamy projekty w obszarze badań i rozwoju, zwłaszcza w początkowym okresie, były trudności z pozyskaniem wniosków na kwotę odpowiadającą wartościom, które były przeznaczone na dany konkurs.

Drugi problem to są kwestie związane z warunkowością *ex ante*. Przykładem tego jest dyskusja, która odbyła się przed chwilą na temat ochrony zdrowia, czyli mapy potrzeb inwestycyjnych. Znacznie mniej elastyczne podejście do inwestycji, tak naprawdę w wielu przypadkach z samej warunkowości *ex ante* wynika lista potencjalnych projektów, które są do sfinansowania. To samo dotyczy gospodarki odpadami. W wielu przypadkach z aktualizacji programów gospodarowania odpadami w dużej mierze wynika lista projektów, które będą mogły uzyskać dofinansowanie.

Kończąc tę wypowiedź mogę powiedzieć, że warunki są trudniejsze, natomiast wydaje się, że jesteśmy już w takim momencie, kiedy powinno się to zacząć przekładać na widoczne efekty w gospodarce, zwłaszcza z rozpoczęciem nowego sezonu budowlanego.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo panie ministrze za informację. Przechodzimy do pytań. Kto z pań i panów posłów chciałby zabrać głos? Poseł Andrzej Gawron. Proszę bardzo.

Poseł Andrzej Gawron (PiS):

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, panie ministrze. Mam następujące pytanie. Z materiałów, które otrzymaliśmy i z tego, co pan mówił, wynika, że pomiędzy stanem realizacji krajowych i regionalnych programów jest dość duża różnica. Znacząca różnica. Czy było dokonane przez resort porównanie stwierdzające, czy po dwóch latach trwania perspektywy 2007-2013 też były tak duże różnice w wykorzystaniu środków?

Pytanie dotyczące trudności. Pan stwierdził, że są te pieniądze trudniejsze do wykorzystania. Chodzi o regionalne programy operacyjne. Jakie trudności są najważniejsze na poziomie tych programów? Czy była zrobiona taka analiza? Jakie są powody, że realizacja regionalnych programów operacyjnych przebiega tak wolno w porównaniu z programami krajowymi?

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Proszę panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MR Paweł Choraży:

Jeśli chodzi o porównanie perspektywy 2007- 2013 i 2014-2020, to sytuacja rzeczywiście jest odwrotna. W perspektywie 2007-2013 to programy regionalne były programami, które w dużej mierze ciągnęły tę perspektywę. To jest do pewnego stopnia zaskoczenie, aczkolwiek w poprzedniej perspektywie mniej środków było przeznaczonych na programy regionalne. Udział programów regionalnych w kwocie ogólnej, to jest wzrost 25-40%.

Jeżeli chodzi o przyczyny, to z jednej strony mają one charakter obiektywny, z drugiej strony szukałbym przyczyn w poszczególnych regionach. Różnica między nimi jest również wewnętrzna. Podobnie jak między programami regionalnymi. Wypadają one słabo jako całość, natomiast jest też kilka programów, jak chociażby w woj. pomorskim i opolskim, które są zaawansowane w takim stopniu, że nie ustępują programom krajowym. Są też programy krajowe, które mają podobne problemy jak programy regionalne.

Do opóźnień przyczyniła się kwestia samych negocjacji i późnego przyjęcia rozporządzeń. Rozporządzenia na poziomie europejskim były przyjmowane od 6 do 9 miesięcy później. Na to nakładają się kwestie związane z warunkowością *ex ante*. W wielu obszarach zamiast przejścia od momentu negocjacji i przyjęcia rozporządzeń do etapu negocjacji i wdrażania programu mamy jeszcze etap pośredni, związany ze spełnianiem warunków *ex ante*. Do tej pory mamy jeszcze jeden obszar, który nie jest realizowany, to są kwestie związane z prawem wodnym, które blokują w dużym stopniu inwestycje w tym obszarze.

Takich rzeczy było sporo. Część programów na poziomie regionalnym miała opóźnienia związane z przyjmowaniem planów transportowych, bo takowe też są wymagane przez Komisję Europejską. Różne było zaawansowanie programów regionalnych, jeśli chodzi o warunek dotyczący badania i rozwoju. To też na pewno przekłada się na możliwości ogłaszania konkursów, a w konsekwencji na podpisywanie umów i ich zawieranie.

Druga rzecz, na którą zwróciłbym uwagę, to kwestie związane z oprzyrządowaniem wewnętrznym. W wielu przypadkach, to też widać na poziomie statystyk, duża część regionów postawiła na własne systemy informatyczne, uzupełnienie systemów informatycznych. Uważała, że stworzy coś lepszego. W tej chwili te programy się z tego wycofują, albo rakiem albo wprost. Jedyny program z problemami, jaki jeszcze mamy, to jest województwo śląskie. Tu jest duży problem związany z transmisją danych. Duża część programów się z tego wycofywała.

Była też grupa programów, która miała problemy z desygnacją, czyli z uzyskaniem zgody instytucji audytowej, a w konsekwencji Komisji Europejskiej, na przekazywanie jej swoich płatności. Sam proces desygnacji dotyczy oceny gotowości programu operacyjnego, instytucjonalno-operacyjnego. To znaczy, że te programy, które miały go stosunkowo późno, były postrzegane i oceniane na poziomie europejskim jako programy jeszcze niegotowe. Ostatnie desygnacje miały miejsce w trzecim kwartale. Chciałbym zaznaczyć, że wszystkie polskie programy są już programami desygnowanymi, co jest wynikiem dobrym w porównaniu ze średnią europejską. Z informacji na zeszły miesiąc, którą posiadam, wynika, że 65% programów realizowanych w UE posiadało desygnację. Można pocieszająco powiedzieć, że nasze programy są opóźnione, ale nie są opóźnione tak bardzo jak programy realizowane w innych krajach. Jeżeli to jest jakimś pocieszeniem.

Sporo programów odnotowuje zmiany wynikające ze zmian w strukturze instytucjonalnej. Stosunkowo szybko – aczkolwiek to też jest reguła, od której są wyjątki – postępują programy, w których jest kontynuacja struktury instytucjonalnej z poprzedniej perspektywy finansowej. Tam, gdzie były dokonywane duże zmiany, potrzebny był czas na to, żeby mogły one dać pozytywny efekt. Jeżeli chodzi o dużą część programów, nie tylko programów regionalnych, ale też krajowych, to można powiedzieć, że są pewne przyzwyczajenia beneficjentów. Zwłaszcza w trudnych obszarach. Na początku było sporo projektów składanych w nowej perspektywie, ale tak naprawdę wyglądały, jakby były wyciągnięte z szuflady z poprzedniej perspektywy. Każdy projekt, niezależnie od tego, jak wygląda, musiał być oceniony. To jest taki element, który w jakiś sposób rzutuje na ten stan rzeczy.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Chciałabym powitać w naszym gronie pana marszałka Marka Woźniaka z województwa wielkopolskiego. Proszę bardzo, pan poseł Marek Sowa.

Poseł Marek Sowa (PO):

Żałuję, że dłużej nie omawialiśmy poprzedniego punktu porządku, bo teraz marszałkowie dołączyli do nas i im pewnie łatwiej byłoby odnosić się do wystąpień pana ministra.

To, co powiedział pan minister, że opóźnienie było na poziomie 6-9 miesięcy, to prawda i nie ma co tego ukrywać. To miało miejsce od momentu ogłoszenia alokacji dla Polski, zamknięcia podziału budżetu w ramach polityki regionalnej i momentu sfinalizowania negocjacji na wszystkie programy. Było to związane z tym, że negocjowano umowę partnerstwa, której wcześniej w ogóle nie było. Faktycznie, w tę fazę wchodziliśmy znacznie później, niż to miało miejsce 7 lat temu.

Mam następującą uwagę. Pan minister Słowik, z którym mieliśmy spotkanie w ramach podkomisji ds. polityki regionalnej, powiedział, że duże zaangażowanie Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko jest wynikiem przeniesienia projektów, które miały być finansowane w poprzedniej perspektywie finansowej. Mówię o projektach drogowych i kolejowych w nowej perspektywie. Wszystkie projekty uruchomione w roku 2014, automatycznie zasiłyły nowy okres programowania i wszystkie płatności, które są wynikiem fazowania projektów. W przeciwieństwie do programów regionalnych, gdy rozliczało się projekty wykonane w 2014 roku ze starej perspektywy – było łatwiej, bo były mniejsze – zamiast zaliczać je do starej perspektywy, z uwagi na niezamknięty proces, zalicza się do nowej.

Mam parę pytań, które są związane z problemami dotyczącymi wszystkich regionów. Dotyczą one też programów krajowych. Panie ministrze, mamy wciąż niezamkniętą mapę potrzeb zdrowotnych. Jeśli to nie uniemożliwia, to bardzo utrudnia ogłaszanie konkursów w ochronie zdrowia, zarówno na poziomie PO IŚ, jak również na poziomie programów regionalnych. Na pewno jest niezamknięta psychiatria. Chciałbym się dowiedzieć od pana – czy jeszcze inne obszary są niezamknięte, bo to jest ważny element w programach regionalnych.

Drugi element to kwestia związana ze szkołami wyższymi. Nie znam specyfiki w poszczególnych regionach, ale wiem, co jest w województwie małopolskim. Uczelnie nie zgłaszają projektów, chociaż mają zagwarantowane środki w pierwszej osi priorytetowej na swoje projekty z zakresu infrastruktury badawczo-rozwojowej. Poza Wydziałem Chemii UJ i jednym projektem Uniwersytetu Rolniczego, pozostałe projekty nie są zgłaszane. Nie są zgłaszane dlatego, że nie są zagwarantowane środki z budżetu państwa na współfinansowanie tych projektów. Mówimy tutaj o podmiotach, które są zależne *de facto* od finansowania ujętego w budżecie państwa. Uczelnie mają głównie takie źródło swoich dochodów. Nawet, jeśli projekty będą przynosiły dochody, to najpierw musi być wyasygnowana bardzo duża pula środków na ich realizację.

Chciałbym, żeby pan minister rozszerzył informację dotyczącą instrumentów finansowych umów zawieranych z Bankiem Gospodarstwa Krajowego, bo pomorskie i wielkopolskie mają takie umowy zwarte. Rozmawiałem o tym z ministrem Kwiecińskim. W ich alokacji jest ponad 20% zawartych umów, jeśli chodzi o wartość. Chciałbym, aby pan minister podał nam, o ile się to podniesie. Myślę, że pan minister ma taką wiedzę, bo to będzie znaczący skok w każdym z regionów, który finalizuje te umowy. Jeśli mają być one zawarte w przyszłym tygodniu, to prawdopodobnie pozostały jeszcze jakieś szczegóły do uzgodnienia, może uchwały do podjęcia, kwestie kwot, alokacji. Wszystko powinno być znane. W tabeli na stronie 7 jest to bardzo ważnym elementem. Mamy tu wykres. W mojej ocenie, w tych regionach, w których ta umowa zostanie zawarta, radykalnie poprawi się sytuacja.

Jeszcze jedno pytanie, na które trudno otrzymać odpowiedź. Czy Ministerstwo Rozwoju i Finansów wystąpiło już do Komisji Europejskiej o zamianę umowy partnerstwa? Raz państwo mówicie, że wystąpiło, innym razem, że macie dopiero wystąpić.

Co chcecie państwo w tej umowie zmienić? Jakie to będzie miało konsekwencje?

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MR Paweł Choraży:

Dziękuję. Moja konkluzja jest taka, że każdy mówi zgodnie z tym, jakie ma doświadczenie. Część projektów drogowych, to rzeczywiście są projekty sfazowane, ale nie jest też tak, że wszystkie projekty sfazowane były gotowe do wdrażania. Mam w tej chwili Program Operacyjny Polska Cyfrowa, który jest projektem sfazowanym, projekt zdrowotny, który jeszcze długo nie będzie się nadawał do wdrażania. To jest jeden z problemów, który przyprawia mnie o ból głowy. Jeśli chodzi o Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko, to projekty transportowe ciągną ten program.

Jeśli chodzi o szkoły wyższe, to w nowej perspektywie nie mamy dla nich wsparcia, jeśli chodzi o infrastrukturę dydaktyczną. Utrudnione jest finansowanie z budżetu państwa. Jest to związane z tym, że w poprzedniej perspektywie mieliśmy decyzje, które na początku zapadały automatycznie. Efektem jest to, że przy gwałtownej zmianie struktury demograficznej jest nadmiar infrastruktury, zwłaszcza w tych ośrodkach, które nie za bardzo będą miały studentów.

Jeśli chodzi o projekty badawczo-rozwojowe, to jeśli dobrze pamiętam, mogą uzyskać dofinansowanie z budżetu państwa, pod warunkiem, że znajdują się na badawczej mapie drogowej. Szczerze mówiąc, nie słyszałem o jakichś problemach z dostępem do tego finansowania. Np., że ktoś występował, a nie dostał, tym bardziej że w tym roku, jeśli chodzi o środki budżetowe, które były i w częściach budżetowych w części ministra właściwego ds. nauki, i w rezerwie budżetowej, mamy potężne niewykonanie. To nie jest tak, że była jakaś kolejka i ktoś tych pieniędzy nie dostał, bo ich brakowało. Wręcz przeciwnie – bardzo chcieliśmy, żeby poszło jak najwięcej z pieniędzy alokowanych na ten rok.

Muszę powiedzieć ze swojego doświadczenia, że szkoły wyższe są wpływowym, ale też bardzo roszczeniowym beneficjentem. Są trudności ze szkołami wyższymi jako beneficjentami. Nie chcę nikogo obrażać, ale wiele szkół wyższych uważa, że pieniądze się im należą w takich kwotach, jakie proponują, dlatego że są szkołami wyższymi. To jest oczywiście uogólnienie. Nie chciałbym, żebyście państwo traktowali to jako ogólną ocenę, jeśli chodzi o program, za który odpowiadam – Program Operacyjny Wiedza Edukacja Rozwój, w którym jest 1 000 300 tys. na projekty dedykowane szkołom wyższymi. Jest spory problem związany z inwestowaniem środków w systemy, które się mają autoreformować. Jak się komuś dolewa do zbiornika, który jest, jaki jest, to siłą rzeczy trudniejsze jest dokonanie zmiany od wewnątrz. Zwłaszcza gdy mówimy o potrzebach otwarcia się na potrzeby pracodawców, kształcenia pod potrzeby rynku pracy.

Nie mogę powiedzieć, że mam duże doświadczenie i że szkoły czekają na to, żeby zmieniać swoją strukturę pod potrzeby pracodawców czy potrzeby rynku pracy. W pierwszym rządzie zmieniają je pod potrzeby swoich wykładowców, a w ostatniej kolejności pod potrzeby pracodawców. Były z tym problemy, ale to jest dyskusja do prowadzenia niekoniecznie w tym miejscu. Jeśli chodzi o wkład z budżetu państwa, nie jest on automatyczny, co nie oznacza, że nie jest dostępny. Nie kojarzę, być może wymaga to jakiegoś sprawdzenia, ale nie słyszałem o takich przypadkach, żeby ktoś ubiegał się o ten wkład i go nie dostał. Raczej nie było wniosków o wsparcie, co może wynikać z niespełnionego warunku w badaniach i rozwoju. Nie jestem pewien, czy w wielu przypadkach te projekty nie są dopiero teraz uruchamiane, bo przekaz z warunkiem do celu pierwszego regiony zaczęły dostawać z Komisji w drugiej połowie roku.

Jeśli chodzi o instrumenty finansowe, to obecnie mamy 9 regionów, które mają podpisane umowy z Bankiem Gospodarstwa Krajowego. W tej grupie jest Wielkopolska. Pan marszałek będzie w stanie podać dokładne informacje, bo kwota z Wielkopolski jest na pewno najwyższą. To jest ponad 700 mln euro. To są również województwa: pomorskie, lubelskie, podkarpackie, podlaskie, małopolskie i jeszcze 3, których teraz nie pamiętam. Mogę to sprawdzić. Na pewno jest to też województwo dolnośląskie. To są umowy podpisywane teraz. Pierwsza z nich była Wielkopolska, to było na przełomie października i listopada. Nie pamiętam dokładnej daty. To nie oznacza, że to są jedyne źródła finansowania instrumentów finansowych, czyli jedyne fundusze, bo część regionów oprócz tego, że wkłada pieniądze do BGK, również ma jakąś część przeznaczoną na środki związane z EBI. Kolejne województwo to jest zachodniopomorskie. Jak dojdę do końca wypowie-

dzi, to pewnie wszystkie 9 regionów mi się przypomni. Mamy jeszcze kilka regionów, w których nie ma dostatecznej deklaracji co do tego, jaką ścieżką będą chciały iść.

W przypadku programów krajowych jest podpisana umowa z Bankiem Gospodarstwa Krajowego. To była pierwsza podpisana umowa. 28 grudnia BGK przeprowadził już przetarg na pośredników finansowych i będzie podpisana umowa z 5 pośrednikami finansowymi dla przedsiębiorstw społecznych. To jest prawie 160 mln zł.

Jeśli chodzi o Program Operacyjny Polska Cyfrowa, to na przełomie roku będzie podpisywana umowa na instrument w finansowych sieciach szerokopasmowych z Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa. Staramy się, żeby to zrobić jeszcze w tym roku, ale dużo zależy od tego, czy uda nam się dopiąć harmonogram, bo każdy dzień poślizgu sprawia, że nastąpi przesunięcie na rok następny. Z analizy luki finansowej wynika kwota – w zależności od przyjętych parametrów – od 456 do 1000,6 mln, więc między tymi dwiema kwotami będzie oscylowała kwota funduszu funduszy.

Jutro odbędą się konsultacje ze środowiskiem, które jest zaangażowane, ale zakładamy, że ok. miliarda wyniesie kwota między wartościami brzegowymi. To jest druga umowa, która jest w programach krajowych. Duży konglomerat umów, który jest w Programie Operacyjnym Innowacyjny Rozwój. W tej chwili jest finalizowane postępowanie przetargowe na wyłonienie funduszu funduszy Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Tutaj nie było bezpośredniego powierzenia Bankowi Gospodarstwa Krajowego funduszu Bridge VC. Do tego dochodzą jeszcze kolejne umowy. W tej chwili nie pamiętam, ale mogę tę informację dosłać z zestawem na koniec roku. Jest kwota ponad 3 mld we wszystkich tych funduszach funduszy, która jest alokowana. Fundusz pożyczkowy w PARP – nie pamiętam, czego dotyczy – jest planowany na przyszły rok ze względu na projekt, który był realizowany i został wydłużony do 2017 roku.

W Programie Operacyjnym Infrastruktura i Środowisko nie ma instrumentów finansowych, natomiast jest pomoc zwrotna plus mniejsze projekty, nie inżynierii finansowej, ale pomocy zwrotnej w Programie Operacyjnym Wiedza Edukacja Rozwój. Tak wygląda sytuacja, jeśli chodzi o instrumenty inżynierii finansowej. To jest w zasadzie najszybszy uzysk, który możemy uzyskać w tym roku, bo to jest 25% z funduszu, które może być stosunkowo szybko certyfikowane do Komisji Europejskiej. Stąd też apelowaliśmy do regionów, aby zrobić to jeszcze w tym roku, aby poprawić ten wynik.

Na koniec renegocjacje dotyczące umowy partnerskiej. Jeśli chodzi o rozmowy na temat umowy partnerstwa, to nieformalnie one się toczą. Formalne ustalenia z KE są takie, że będziemy przesyłali programy i umowę partnerstwa po zatwierdzeniu Strategii Odpowiedzialnego Rozwoju. Komisja powiedziała nam, że najpierw chce zobaczyć zatwierdzony SOR i dopiero potem negocjować pakiet zmian. Jeśli chodzi o zmiany w poszczególnych programach, czy kwestie na poziomie umowy partnerstwa, jest sporo zmian związanych z instrumentami finansowymi, jest też próba identyfikacji, wzmocnienie zapisów, które będą pozwalały w przyszłości zwiększyć wolumen na instrumenty zwrotne.

Istotne są kwestie związane z badaniami i rozwojem. Jest uzgodnienie kwestii finansowania, przygotowania do Programu Horyzont, stosowania tzw. Seal of Excellence z programów ramowych, które mogłyby być podstawą do tego, aby bezpośrednio udzielać wsparcia beneficjentom, którzy nie dostali wsparcia w Programie Horyzont, ale ich projekt został oceniony jako dobry, bezpośrednio w programach operacyjnych. W konsekwencji tego planowane są zmiany, jeśli chodzi o możliwość stosowania w większym stopniu procedur pozakonkursowych. To są takie zmiany, które były dyskutowane z Komisją. W przypadku części poszczególnych celów tematycznych, są różne zmiany dostosowawcze związane z tym, co wynika w SOR, czyli np. kwestie związane z ekspansją zagraniczną, co się będzie potem przekładać na programy. Tych zmian jest sporo.

Mogę powiedzieć tyle, że umowa partnerstwa w wersji roboczej trafiła do wszystkich instytucji zarządzających, w tym instytucji regionalnych, aby wiedziały one, jakie zmiany z poziomu umowy partnerstwa będą dokonywane. Będą również jakieś zmiany we wskaźnikach, aczkolwiek Komisja jest bardzo niechętna zmianom na tym poziomie, zwłaszcza tym, które są ujęte w ramach wykonania, na podstawie których miałyby być dzielona rezerwa wykonania. Myślę, że realne są takie zmiany, które wynikają na poziomie regionalnym z różnic, które będziemy w stanie wykazać, bo są takie wskaźniki,

które były szacowane w jednych regionach i koszt jednostkowy wsparcia był tam kilkadziesiąt razy większy niż w innych. Myślę więc, że takie zmiany będą możliwe, a jeśli chodzi o pozostałe, to KE jest stosunkowo niechętna.

Sporo zmian będzie wynikać ze zmiany sytuacji gospodarczej. Np., jeśli chodzi o wsparcie na rynku pracy, to będzie znacznie mniej ograniczeń. Sytuacja w ciągu ostatnich dwóch lat zmieniła się tak bardzo, że nie ma sensu w RPO limitować tylko do wybranych grup na rynku pracy. Część regionów planuje zmiany dostosowawcze, wsparcie dla średnich miast z wymiarem terytorialnym, kwestie dyskutowane z resortem rolnictwa, związane z reorientacją zawodową rolników. Tych zmian jest stosunkowo dużo, ale jeśli chodzi o zakres merytoryczny, sprowadzają się do tego, że Komisja uważa, iż powinny odzwierciedlać to, co jest w SOR.

Planujemy, że na początku przyszłego roku zostanie przedłożona umowa partnerstwa Komitetowi Umowy Partnerstwa wraz z pakietem programów, opcji, rejestru i zmiany. Chodzi o pokazanie, bo nie jest to umowa wymagająca zatwierdzenia. Chcielibyśmy wysłać wszystkie programy i umowę partnerstwa na roboczo w pakiecie, a potem formalnie.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Pan marszałek Sycz chciał zabrać głos.

Wicemarszałek województwa warmińsko-mazurskiego Miron Sycz:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, panie ministrze, drodzy państwo. Jako przedstawiciel samorządu chcę powiedzieć tak. Po pierwsze, prawie co miesiąc spotykam się w Warszawie z marszałkami w zespole międzyresortowym i rozmawiamy o tych sprawach. Te statystyki, o których dzisiaj mówiliśmy, zmieniają się bardzo dynamicznie. Miesiąc temu były zupełnie inne, a pozostało jeszcze kilka dni do końca roku.

Chcę podkreślić, że w latach 2014-2020 polityka spójności, o której pan minister już dzisiaj mówił, jest rzeczywiście zupełnie inna. Niestety wszystkie regiony są wrzucone do jednego worka. Dla regionów słabiej rozwiniętych jest to poważny problem. Priorytety tych regionów, niestety warmińsko-mazurskie też do nich należy, są nieco inne, biorąc pod uwagę, że główne cele to innowacyjność i przedsiębiorczość. To sprawia, że w słabszych województwach beneficjentów nie mamy. To nie znaczy, że nie ogłosiliśmy konkursu, bo wszyscy ogłosili bardzo dużo konkursów, ale problem jest z realizacją. Faktem jest, że wiele wniosków w pierwszej fazie oceny formalnej odpadało. Było takich przypadków sporo.

Proszę zwrócić uwagę na to, że nawet w kontraktacji, nie mówiąc już o certyfikacji, województwa z całej Polski Wschodniej są w tyle. To tylko potwierdza regułę. Akurat ministerstwo co do tej polityki zgadza się z nami. Te statystyki może nie tyle są niewiarygodne, co nie pokazują prawdziwości całej sytuacji. Proszę zwrócić uwagę, że wystarczy, że województwo pomorskie podpisało, jako jedno z pierwszych, umowę o instrumentach finansowych, bo już pod koniec września, i automatycznie z racji podpisania tej jednej umowy na instrumenty zwrotne, według tej statystyki wskaźnik podniósł się o ponad 10%. Tak to po prostu wygląda. Oczywiście, inni też podpiszą, zresztą większość już podpisała, a ci co podpisali już nie podpiszą, bo już raz to zrobili, czyli te statystyki będą rosły.

Wygląda na to, że kumulacja, jeśli chodzi o kontraktację i certyfikację, nastąpi w latach 2017-2018 i zdecydowanie w roku 2019. Uważam, że nie chodzi o wyścigi, bo to w jakimś momencie będzie nieporozumienie, tym bardziej że te wyścigi powodują, że panowie z CBA we wszystkich urzędach czekają na potknięcia. Mówię o tym wprost. To jest poważny problem, bo to sprawia, że urzędnicy się usztynniają. Postulowaliśmy, aby w końcu te kontrole się zakończyły. Miały się zakończyć, ale wychodzi na to, że nie. To jest dla nas problem i nie wstydzimy się o tym mówić, co nie oznacza, że samorządy się czegoś boją. Zakończy to jednak, bo to nie sprzyja realizacji i wdrażaniu tych programów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Pan marszałek Woźniak prosił jeszcze głos.

Marszałek województwa wielkopolskiego Marek Woźniak:

Dziękuję panie przewodniczący. Przepraszam za spóźnienie, ale właśnie skończyliśmy spotkanie marszałków z panem ministrem Kwiecińskim, po spotkaniu międzyresortowego zespołu. Trudno było przed zakończeniem wyjść. Chciałbym poruszyć kilka kluczowych kwestii.

Myślę, że potrzebna jest cierpliwość, bo wszyscy jesteśmy pod presją tego, że stopień zaangażowania tych programów jest niezadawalający. Na tle Europy nie wypadamy jednak źle, więc jest to dowód, że przeregulowano ewidentnie tę perspektywę. To jest wina Komisji Europejskiej. Ona uległa presji tych wszystkich, którzy krytykowali politykę spójności. Takie są niestety fakty. To przeregulowanie daje o sobie znać.

Gdyby szukać powodów, dlaczego opóźnienia występują w poszczególnych regionach, to pewnie okazałoby się, że mają one swój wymiar miejscowy, ale jest kilka elementów wspólnych. Dzisiaj rozmawialiśmy o nich szczegółowo. Po pierwsze, wprowadzenie Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych, które był całkowicie nowym elementem, jeśli chodzi o regionalne programy operacyjne, spowodowało, że trzeba było przejść pewną drogę wzajemnego dostrojenia się instytucji pośredniczących. To dostrojenie było budowane na zasadzie, że najpierw dogadywały się ze sobą i wypracowywały porozumienie, potem szlifowały instrumenty dotyczące reguł proceduralnych, by w końcu dojść do etapu oceny strategicznej projektów. Mamy już rozpisane wszystkie nabory, przynajmniej tak jest w moim województwie, na dwa funkcjonujące ZIT, do końca przyszłego roku. Oczywiście dla nas było niezadawalające, że następuje to tak późno. Staraliśmy się maksymalnie pomóc, udało się pomóc i można powiedzieć, że dopiero w tej chwili jesteśmy na jasnej i prostej drodze do realizacji instrumentów, która zawiera dość sporą alokację.

Nowe zjawisko, którego nie mogliśmy przewidzieć, wyniknęło z tego, że samorządy, które otrzymały koperty gwarantowane dla ZIT, skupiły się na projektach poza tymi ZIT i na konkursach dotyczących wszystkich pozostałych samorządów. Tam skupiły swój wysiłek i skoncentrowały swój czas. Przez to zaniedbały trochę to pole, które przeznaczone było dla ZIT.

Druga kwestia, to oczywiście warunki *ex ante*. Wiemy o tym, że pewne dokumenty na poziomie centralnym, np. mapy potrzeb zdrowotnych, też zdecydowanie opóźniały możliwość podejścia do fazy składania wniosków projektowych. Procedura jest bardzo żmudna. Najpierw posiadanie możliwości zaistnienia projektu według mapy, potem jeszcze uzgodnienia z wojewodą i cała ta droga.

Inna kwestia to są projekty infrastrukturalne. Też rozmawialiśmy dzisiaj o tym. Projekty infrastrukturalne będą w widoczny sposób opóźnione. Apelowaliśmy o to, żeby jednak wyrzucić pewną presję na PKP TLK, dlatego że oprócz projektów finansowanych z poziomu centralnego, weszło też w porozumienia z nami i będzie beneficjentem programów regionalnych. Będzie korzystać z naszej puli środków unijnych z własnym wkładem. Nas niepokoi to, że ważne projekty, które nie znalazły się w programie modernizacji dróg kolejowych, u nas zostały uwzględnione i chcielibyśmy, żeby rozpoczęły się one jak najszybciej. Mają one dość duże opóźnienia. U nas to jest pół roku, ale wiemy o regionach, w których to opóźnienie jest dużo większe.

Projekty infrastrukturalne z natury rzeczy mają długi czas realizacji. Od kontraktacji do certyfikacji mija zawsze 2-3 lata. Jeśli proces inwestowania rozpocznie się z opóźnieniem, to sam proces zakończenia i certyfikacji wypadnie pod koniec tej perspektywy. To jest poważane zagrożenie i o tym trzeba pamiętać. Robimy wszystko, żeby trochę nadrobić czas, który jest nie do nadrobienia. Znamy powody. Rok negocjacji budżetu, potem rok przygotowania wszystkich dokumentów, i po stronie Brukseli, i po naszej stronie. Wydaje się jednak, że to wszystko się już rozpędziło. Tak jak powiedziałem, więcej cierpliwości, a mniej nerwowych emocji. Jest jednak presja, żeby przyspieszać, bo stawką jest nie tylko to, żeby wydać pieniądze, ale to, co będzie po roku 2020.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że im gorzej idzie ta perspektywa, tym lepiej jest z krytyką polityki spójności i kwestionowaniem jej słuszności po roku 2020. Związek Województw Rzeczypospolitej podjął wspólne stanowisko, dotyczące perspektywy polityki spójności po roku 2020. Stanowisko zostało przetłumaczone na język angielski i wysłane do wszystkich instytucji unijnych. Prezentowaliśmy je w ubiegłym tygodniu na forum

Komitetu Regionów sprawozdawcy opinii, która będzie – jak sądzę – kluczowa dla tej dyskusji. To jest Michael Schneider, rozpoznawalny i w Parlamencie Europejskim, i w Komisji Europejskiej. Sądzę, że jego opinia na temat polityki spójności, zaopatrzona w nasze bardzo szczegółowe wnioski, wsparta autorytetem polskich regionów, który mamy, jeśli chodzi o wdrażanie funduszy europejskich, poskutkuje tym, że przekaz z samorządowej strony UE będzie dość precyzyjny i sensowny. Wpłynie na tę dyskusję, która będzie się w Brukseli odbywać. Uda się nam ocalić politykę spójności, mimo że ma wielu przeciwników i konkurencyjny plan Junckera.

Ten instrument, który jest dzisiaj bardzo popularny, jest formą scentralizowanego dysponowania funduszami w Brukseli poprzez Europejski Bank Inwestycyjny. Nie jest to dla wszystkich dobry instrument. Dla dobrych graczy jest on oczywiście poręczny, ale nie rozwiązuje wszystkich problemów. Polityka spójności powinna przetrwać. Musimy zrobić wszystko, żeby ją obronić. Staramy się to robić, zarówno na forum Komitetu Regionów jako polscy reprezentanci, jak i codzienną pracą nad funduszami. Dążymy do tego, żeby osiągnąć jak najlepsze efekty. Mam nadzieję, że one wkrótce będą. Współpraca z Ministerstwem Rozwoju jest dobra. Tak ją oceniam. Na razie nie mamy powodu, żeby ją kwestionować. Staramy się kontaktować w miarę często i wymieniać się szybko informacjami, co należy zrobić czy poprawić. Mam nadzieję, że taka pozostanie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo panie marszałku za tę informację. Czy są jeszcze pytania? Bardzo proszę, pan poseł Sowa.

Poseł Marek Sowa (PO):

Nie ma już pana marszałka Mirona Sycza, który poruszył bardzo istotną kwestię. CBA jest obecne już pół roku w urzędach marszałkowskich. Kontrola jest przedłużona o kolejne 3 miesiące. Urobek tych kontroli po pół roku jest mizerny albo żaden. Jest to rzecz bulwersująca, która przekłada się na efektywność wdrażania programów. Zapewne funkcjonariusze CBA będą obecni w urzędach marszałkowskich do 2018 r.

Panie ministrze, jako odpowiadający za koordynację polityki regionalnej, powinniście zabrać głos w tej sprawie. To jest niedopuszczalne, że kontrola, która miała trwać 60 dni, będzie trwała 8 miesięcy. Z urzędów marszałkowskich wywieziono ciężarówki dokumentów. To są tysiące zabranych akt. Ludzie muszą marnować swój czas, kserować dokumenty. Całe zespoły ludzkie przesuwane są do tego, by zaspokajać widzimisię CBA, dostarczać dokumenty. Większość była wcześniej kontrolowana przez urząd kontroli skarbowej, Departament Obrony Interesów UE oraz NIK.

W mojej ocenie jest to rzecz niebywała. Uważam, że nie powinno być na to przyzwolenia. Jak można efektywnie działać, mając narzucony kaganiec.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję, panie pośle. Pan minister Choraży nie odpowiada za CBA. Nie widzę problemu, żeby pan poseł zgłosił propozycję tego tematu na najbliższe półrocze: informacja szefa CBA na temat wyników kontroli w urzędach marszałkowskich. Zaprosimy pana ministra i niech nam przedstawi wyniki kontroli w poszczególnych urzędach marszałkowskich. Jakie były tego efekty lub braki efektów, jak długo to trwało, ile faktycznie czego wywieziono, ilu zatrzymano, albo nie zatrzymano. Przy okazji sygnalizuję i zachęcam do zgłaszania propozycji tematów na najbliższe półrocze. Do końca grudnia zbieram takie propozycje. Mam pytanie w stronę resortu. Czy gdyby była taka potrzeba, będzie inicjatywa ustawodawcza na początku roku? To samo pytanie kieruję do korporacji. Jeżeli są pomysły inicjatywy ustawodawczej, komisyjnej, to zapraszam.

To tyle tytułem wstępu. Czy są jeszcze jakieś pytania? Proszę pani poseł Milczanowska.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Popieram to, co przed chwilą powiedział pan przewodniczący. Dziękuję bardzo za te propozycje. Centralne Biuro Antykorupcyjne istnieje po to, żeby tego typu kwestie badać. Skoro urzędy marszałkowskie są przygotowane, to nie widzę żadnego problemu. Wszędzie mamy do czynienia pieniędzmi publicznymi i musimy się liczyć z tym, że powinny być monitorowane w szczególnie sposób. Ich przebieg, wykorzystanie.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Krótko, panie pośle.

Poseł Marek Sowa (PO):

Proszę pamiętać o jednym: każda kontrola ma cel i musi być powiedziane, co jest sprawdzane. Kontrola ma określony termin realizacji. Jeżeli kontrola ma raz przedłużany termin, potem drugi raz, to staje się kontrolą permanentną. Nie do tego zostało powołane CBA.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Zamykamy tę dyskusję, bo to nie my kontrolujemy, tylko CBA. Jak będzie na sali minister właściwy, to na pewno będzie dużo pytań i odbędziemy ciekawe spotkanie. Zamykam ten punkt.

Przechodzimy do pktu 3. Pan poseł Marek Sowa zgłosił wniosek o powołanie go do składu dwóch podkomisji stałych, podkomisji ds. finansów samorządowych i podkomisji ds. polityki regionalnej. Zaś pan poseł Ryszard Wilczyński zgłosił akces do stałej podkomisji ds. polityki regionalnej.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, stwierdzę, że Komisja powołała pana posła Marka Sowę i pana posła Ryszarda Wilczyńskiego do wspomnianych podkomisji. Sprzeciwu nie słyszę. Stwierdzam przyjęcie propozycji.

Informuję, że protokół posiedzenia z załączonym pełnym zapisem jego przebiegu będzie do wglądu w sekretariacie Komisji. Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej.